

KaeN, Puzzle

Więc chodź, pomaluj swój świat

Kiedy coś mnie boli, to nie mówię szeptem
Błędów tyle, że mi dały życia lekcje
Nadal się nie godzę na te masy cierpień
To cierpienie wokół powoduje bezdech
Ludzie naznaczeni biedą, wegetatywna forma
Nie ma tego złego, ale gdzie to zło za dobra
Ten cały szary beton przejęła brudna forsą
To pieprzony Armagedon, ja tu tylko sprzątam
Ty, ja naprawdę tyle robię, ile mógłbym
Łapię się czasami na tym, jestem próżny
Hipokryta, egoista, tak pokrótce
Empatyczny psychopata i jego puzzle

Więc chodź, pomaluj swój świat
Pomaluj świat, poukładaj puzzle
Ej, wybierz swój szlak, wybierz swój szlak
Zanim dalej pójdziesz, ej

Flota, flota, flota, flota, flota, flota dziwką
Sztosa w nosa, kosa, koka, hossą, bitcoin
Zapierdalam pozdierany tak jak Flintstone
Suspens taki w bani, że nie kuma Hickok
Zawsze byłem za chudy, za brzydki, biedny
Jakoś żyłem za głupi, za niski, pewny
W te wasze schematy nigdy nie zamknięty
Od kiedy pamiętam byłem niezależny
Środkowy palec mówi spieprzaj, chuj z tym
To mój pierdolony spektakl, mój styl
Znikło paru z mego serca kumpli
Ułożyłem własny wszechświat z puzzli

Więc chodź, pomaluj swój świat
Pomaluj świat, poukładaj puzzle
Ej, wybierz swój szlak, wybierz swój szlak
Zanim dalej pójdziesz, ej